

Na stadionach świata: Koszykówka w greckim stylu

Łódź, 8 czerwca 2011 r. godz. 14:36

Mecze koszykówki w Polsce i np. Grecji czy na Bałkanach to dwa różne światy. Największe kluby nie małe pieniądze inwestują nie tylko w piłkarzy, ale i w koszykarskie zespoły. Tak czynią choćby Barcelona, Partizan, Crvena Zvezda czy greckie kluby - Panathinaikos i Olympiakos. Spotkania tych drużyn gromadzą w halach nawet po kilkanaście tysięcy widzów, a atmosfera jest nie mniej gorąca od tej, którą znamy z greckich stadionów.

Rozśpiewane trybuny, płonące race i odpalane raz za razem petardy hukowe to normalna sprawa na meczach koszykarzy w Grecji czy Serbii. Nikt z tego powodu nie zamyka hal, a nawet nie przerywa spotkań, chyba, że któraś z rac polecą z trybun w pobliże parkietu, na coś w rodzaju biegni.

Olbrzymie hale w Grecji

W tym roku o mistrzostwo Grecji walczyli dwaj odwieczni rywale - Panathinaikos i Olympiakos. "Koniczynki" swoje spotkania rozgrywają w hali mogącej pomieścić bagatela 19 tysięcy kibiców. Olympiakos swoje mecze rozgrywa w odnowionej w 2004 roku hali Pokoju i Przyjaźni (oryg. Stadio Eirinis kai Filias). Jej pojemność na meczach koszykarzy (odbywają się w niej także koncerty) wynosi prawie 15 tysięcy miejsc.

Tak wielkich hal, poziomu koszykarskiego, jak i popularności tego sportu, możemy Grekom tylko zazdrościć. Na wszystkich finałowych meczach Panathinaikosu z Olympiakosem frekwencja była znakomita, a kibice prowadzili głośny, "piłkarski" doping. W Polsce tylko nieliczne ekipy mogą liczyć na taki, tyle że w skali zupełnie nie przystającej do greckich warunków.

PAO mistrzem ósmy raz z rzędu

Mistrzostwo, po raz ósmy z rzędu, wywalczyli koszykarze Panathinaikosu. "Koniczynki" do triumfu potrzebowały czterech meczów, a w tym ostatnim konieczna była dogrywka. Gdyby w niej lepiej pokazał się Olympiakos, decydujące spotkanie rozegrałby na własnym parkiecie. Emocji nie brakowało właściwie w każdym z czterech spotkań. Fani obu klubów świetnie prezentowali się na trybunach, oprócz fanatycznych śpiewów raz po raz odpalając pirotechnikę.

Mecz przerwany pod koniec dogrywki

Najgoręcej było przy okazji decydującej potyczki, w czasie której wokół parkietu pojawiło się kilkudziesięciu policjantów. Nie zapobiegli oni jednak wbiegnięciu części fanów na parkiet, na trzy i pół sekundy przed końcem dogrywki. Wygrana i mistrzostwo Grecji dla "Koniczynek" były już przesądzone, ale kilka minut zawodnicy i trenerzy gospodarzy musieli usuwać rozentuzjasmowanych kibiców z parkietu.

Gdy już zawody wznowiono i mecz oficjalnie zakończył się wygraną gospodarzy 101-94, na parkiet ponownie wbiegli kibice. Większość z nich chciała świętować mistrzostwo Grecji ze swoimi zawodnikami, ale nie brakowało i takich, którzy chcieli dostać się do koszykarzy Olympiakosu. Gracze Panathinaikosu musieli osłaniać zawodników gości w drodze do tunelu.

Przed rokiem ostatniego meczu nie dokończono

Tegoroczne wydarzenia na meczach finałowych pomiędzy Panathinaikosem i Olympiakosem nie są bynajmniej niczym nadzwyczajnym. W zeszłym roku decydujące spotkanie, w hali Olympiakosu (również wygrane przez Panathinaikos), zostało opóźnione o 45 minut, bo trzeba było wywietrzyć halę z gazu łzawiącego, którego użyła ochrona wobec 200 fanów, którzy bez biletów dostali się do hali. Mecz przerywano wówczas dwukrotnie, a 63 sekundy przed końcową syreną kibice nie pozwolili już na dokończenie spotkania i sędziowie wynik 86-69 dla Panathinaikosu uznali za ostateczny.

Chcieli odwołać finał Pucharu Grecji odwołano

W tym roku natomiast długo nie było wiadomo czy rozegrany zostanie koszykarski finał Pucharu Grecji. Po marcowych zamieszkach na meczu piłkarzy Olympiakosu i Panathinaikosu, władze greckiego związku koszykówki, w obawie przed kolejnymi ekscesami, postanowiły odwołać finał koszykarskiego Pucharu Grecji, w którym, jakże by inaczej, zagrać miały przeciwko sobie dwie najlepsze greckie drużyny. Ostatecznie pojedynek doszedł do skutku dopiero 15 maja (mecze półfinałowe rozegrano na początku lutego - Panathinaikos wyeliminował Aris, a Olympiakos - PAOK) i niespodziewanie wygrali go zawodnicy Olympiakosu 74-68 (22-17, 15-22, 21-14, 16-15). Niespodziewanie też spotkanie rozegrano z udziałem kibiców obu drużyn, choć ze sporymi ograniczeniami. Zdecydowaną większość na meczu stanowili fanatycy Olympiakosu, którzy po meczu świętowali zdobycie krajowego pucharu.

Wyniki meczów o mistrzostwo Grecji:

26.05 Olympiakos 70-75 (21-15, 14-19, 16-22, 19-19) Panathinaikos

29.05 Panathinaikos 78-66 (12-19, 25-24, 23-15, 18-8) Olympiakos

01.06 Olympiakos 76-68 (24-19, 15-27, 19-10, 18-12) Panathinaikos

05.06 Panathinaikos d. 101-94 (17-18, 24-21, 19-22, 23-22, d. 18-11) Olympiakos

Poprzednie relacje znajdziecie w dziale Na stadionach.